

CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 240 (404)
NIEDZIELA
4 września 1949 roku
Wsch. sł. 5.45, zach. 19.27

Zakończenie Kongresu Połączeniowego

Bojownicy o wolność i demokrację

dołożą wszystkich sił, aby Polskę dźwigać coraz wyżej

ku coraz lepszej przyszłości

Kongres połączeniowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację rozpoczął drugi dzień obrad w dniu 2 bm. o godz 9.30. Na długo przed tym delegaci tłumnie oblegają przy byłych na Kongres przedstawicieli zagranicznych, a przede wszystkim przewodniczącego delegacji radzieckiej Chołodkowa, dwukrotnego bohatera Związku Radzieckiego — partyzanta Fiodorowa, zasłużonego antyfaszystę niemieckiego Wilhelma Piecka i innych. Zwarte grupy delegatów otaczają generała Jóźwiaka - Witolda. Przyjacielskim rozmowom byłych towarzyszy broni nie ma końca — wspomnienia wspólnych przeżyć bojowych, więziennych, wspólnych akcji — są niewyczerpane.

Przewodniczy obradom w dalszym ciągu Premier Cyrankiewicz, który wznawiając dyskusję udziela głosu ob. Albekierowi, przedstawicielowi Czerwonych Kosynierów w Gdyni.

Gorąco witany, czołowy działacz Batalionów Chłopskich, Kazimierz Banach zaczyna od stwierdzenia, że B.Ch-owcy, którzy walczyli w czasie okupacji wraz z Armią Ludową i partyzantką radziecką, stanęli 4 lata temu w szeregach Związku Uczestników Walki Zbrojnej, przy czym obok SL-owców znaleźli się również, wbrew rozkazom Mikołajczyka, i PSL-owcy.

Duże wrażenie wywołuje na sali oświadczenie mówcy, **że dziś ciężką obelgą dla B.Ch-owca było by nazwanie go Mikołajczykowcem.**

W obliczu zbliżającego się zjednoczenia ruchu ludowego mówca deklaruje w imieniu żołnierzy B.Ch., iż nie ustaną oni w walce z wrogiem kapitalistycznym na wsi.

Przemówienie Fiodorowa

Głos ma dwukrotny bohater Związku Radzieckiego A. F. Fiodorow. Na sali zrywa się grzmot oklasków, wszyscy stojąc witają słynnego partyzanta, którego pierś zdobią dwie złote gwiazdy bohatera Związku Radzieckiego. A. F. Fiodorow pozdrawia delegatów w imieniu potężnej armii b. partyzantów radzieckich. **„My radzieccy ludzie** — stwierdza wśród oklasków — **byliśmy zawsze po stronie narodu polskiego w jego bohaterskiej walce przeciwko wszelkiego rodzaju najeźdźcom".**

Gen. **Kirchmayer** piętnuje reakcyjną politykę dowództwa Armii Krajowej i delegatury rządu londyńskiego, w wyniku której naród polski poniósł tak potworne straty i ofiary.

Głos matki

Ob. **Tuczewska.** „Jestem matką, której wojna zabrała męża i dzieci — mówi wśród głębokiej ciszy. — Wzywam wszystkie matki do łączenia się we wspólnej walce o pokój, by nasze dzieci nigdy nie wiedziały, co o jest wojna".

Przedstawiciel włoskiego Ruchu Oporu **Ilio Borottini,** pozdrawia Kongres w imieniu bojowników włoskich. Oświadcza on, że pomiędzy ludami Polski i Włoch istniała zawsze i istnieje niezachwiana przyjaźń.

Przedstawiciel Dąbrowszczaków, ob. **Angierstein** omawia szlak bojowy brygady im. Jarosława Dąbrowskiego i stwierdza, że był to jeden z ważnych odcinków walki z faszyzmem przed 1939 rokiem.

Przedstawiciel holenderskiego Ruchu Oporu, **Koning,** stwierdza: „Podziwialiśmy bohaterską walkę polskich bojowników u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej. Walka ta stworzyła warunki dla zbudowania szczęśliwego życia narodu polskiego, wolnego od ucisku".

Przedstawiciel austriackiego Ruchu Oporu, **Dürmayer:** „Kongres Wasz jest dalszym etapem mobilizacji do walki o postęp i pokój. Siły postępowe w Austrii z entuzjazmem przyjmują każdą pomyślną wiadomość z frontu walki o pokój, gdyż Austria została ponownie upatrzona przez faszystów, ze szkodą dla naszego narodu, jako miejsce intryg imperialistycznych".

Następnie przemawiali: prof. Błachowski, ks. dziekan Masny, ob. Marian Czerwiński, ob. Wanda Jakubowska, ob. Ignaczak — włókniarka, ob. Smolar, ob. Ćmiok i płk. Maślanka.

Na salę obrad Kongresu przybywa 7-osobowa delegacja Korpusu Kadetów Bezpieczeństwa Wewnętrznego im. gen. Świerczewskiego

Dalej przemawiali: przedstawiciel ZMP ob. Winkler, w imieniu powstańców wielkopolskich ob. Jan Stengert, w imieniu Zw. Osadników Wojskowych ob. Iwanicki i delegat grupy więźniów twierdzy Zakroczymskiej ob. Mazur.

Po czym przewodniczący odczytuje teksty depesz, wysłane przez Zjazd do Prezydenta Bieruta, do Generalissimusa Stalina, do Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju i prof. Jolliot - Curie

Delegaci stojąc burzliwymi oklaskami wyrażają swą solidarność z treścią depesz.

Następuje przerwa obiadowa.

Po przerwie obiadowej przemawia ostatni uczestnik dyskusji delegat Ruchu Oporu we Francji, Stanisław Wójcik.

Projekt rezolucji

Sekretarz generalny FIAPP, wiceminister Balicki przedstawia następnie projekt rezolucji w sprawie przystąpienia nowopowstającego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację do Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP). Mówca podkreśla jednomyślność ideologiczną dwudniowych obrad Kongresu i przypomina, że FIAPP stworzona została z inicjatywy Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych. W tych warunkach właściwe jest, by Kongres potwierdził przynależność Związku do FIAPP.

W głosowaniu rezolucja zostaje przyjęta jednogłośnie.

Następnym punktem porządku dziennego jest referat o założeniach statutu Związku.



W pierwszym dniu obrad Kongresu Połączeniowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, wygłosił przemówienie przewodniczący Związku b. Więźniów Politycznych, Premier J. Cyrankiewicz. Na zdjęciu — uczestnicy Zjazdu, słuchający w skupieniu przemówienia Premiera. Wśród zgromadzonych na sali delegatów widzimy m.in. na zdjęciu: wiceprem. A. Korzyckiego, min. roln. i r. r. Jana Dąb-Kocioła oraz wiceprezesa NKW SL min. Bol. Podedwornego.

Referuje wicemin. F. Baranowski stwierdzając, że założeniem prac nad projektem statutu było stworzenie ram dla zwiększenia aktywności i sprężystości działania Związku.

Cele Związku

Celem Związku — głosi statut — jest „zrzeszenie wszystkich uczestników walk o wolność i demokrację, którzy brali czynny udział w walce przeciw obcej przemocy zbrojnej i wszelkim formom reakcji i faszyzmu, zarówno w kraju jak i za granicą, dla realizacji zadań i celów wytyczonych w deklaracji ideowej Związku".

Przewodniczący poddaje pod głosowanie projekt statutu, który delegaci wśród oklasków jednomyślnie akceptują.

Manifest

Ob. Starewicz odczytuje manifest Kongresu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację do ludu polskiego.

Końcowe słowa manifestu głoszą: „Niechaj wbrew imperialistycznym zakusom krzepnie front wolnych narodów walczących o wolność — światowy front pokoju, który sparaliżuje zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych".

Hucznymi oklaskami przyjmuje Kongres pozdrowienia, które przekazuje manifest Związkowi Radzieckiemu, jego bohaterskiej armii i obrońcy pokoju — Józefowi Stalinowi.

Z kolei Stefan Matuszewski w imieniu Komisji Matki składa sprawozdanie z jej obrad i przedstawia listę kandydatów do przyszłych władz Związku.

Zakończenie obrad

Zamykając obrady przewodniczący Premier Józef Cyrankiewicz w krótkim przemówieniu podkreśla, że w 10 rocznicę najazdu faszystowskiego na Polskę obradowała Polska walcząca, Polska pracująca i maszerująca wysiłkiem i pracą wszystkich szczerych i prawdziwych patriotów do lepszej i szczęśliwszej prz[illegible]ści.

Nieprzerwanie towarzyszą słowom mówcy oklaski gdy podkreśla, że **bojownicy o wolność i demokrację dołożą wszystkich sił, aby Polskę dźwigać coraz wyżej ku coraz lepszej przyszłości.**

Gdy padają słowa: „Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację, Kongres Bojowników o tak ciężkich doświadczeniach w przeszłości narodu polskiego, Kongres Bojowników, którzy w dalszym ciągu przodować muszą narodowi w jego marszu do lepszej przyszłości — uważam za zamknięty". — Zebrani wstają i intonują hymn narodowy, a następnie „Międzynarodówkę".

Proletariacka solidarność

Pomoc finansowa polskiego świata pracy

strajkującym robotnikom fińskim i ich rodzinom

Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce postanowił dnia 1 września 1949 r. **przekazać sumę 1.000.000 zł na pomoc strajkującym robotnikom fińskim i ich rodzinom.** W ten sposób polski ruch zawodowy pragnie raz jeszcze zadokumentować swoje głębokie uczucie proletariackiej solidarności z robotnikami Finlandii, walczącymi przeciwko obniżaniu poziomu życiowego robotników, przeciwko policyjnym represjom, o bojową jedność związków zawodowych, o lepsze jutro i trwały demokratyczny pokój.

Polski ruch zawodowy ostro potępia tych prawicowych przywódców fińskich związków zawodowych, którzy przez powzięcie decyzji usunięcia 5 związków z Krajowej Centrali Związkowej, stanęli wyraźnie po stronie fińskiej i zagranicznej reakcji.

CRZZ wyraża nadzieję, że Rada Reprezentantów fińskich związków zawodowych nie zatwierdzi tej haniebnej decyzji, godzącej w jedność ruchu zawodowego.

Nota rządu bułgarskiego

do St. Zjednoczonych

SOFIA. (PAP). — Rząd bułgarski doręczył za pośrednictwem poselstwa USA w Sofii rządowi Stanów Zjednoczonych notę, stanowiącą odpowiedź na notę rządu USA, domagającą się, aby rząd Ludowej Republiki Bułgarskiej wydelegował swego przedstawiciela do komisji, mającej się zająć zbadaniem rzekomego naruszenia postanowień traktatu pokojowego przez Bułgarię.

Przytoczone w nocie Stanów Zjednoczonych zarzuty są całkowicie gołosłowne, nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy w Bułgarii i dlatego rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej uważa notę rządu Stanów Zjednoczonych za próbę bezzasadnej ingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa bułgarskiego i wywarcia nacisku na reprezentujący suwerenność państwową rząd bułgarski.

Otwarcie II Kongresu

Swiatowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

BUDAPESZT, (PAP). — W piątek o godz. 15.30 w gmachu parlamentu węgierskiego przewodniczący Swiatowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Guy de Boisson w obecności członków rządu węgierskiego i delegatów dokonał otwarcia II Kongresu Swiatowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W Kongresie bierze udział 690 delegatów z 65 krajów, reprezentujących ponad 60 milionów młodzieży świata.

Wielką salę obrad zapełniają delegacje zagraniczne: obok delegacji radzieckiej kroczy młodzież wolnych Chin, greccy bohaterowie z pod Grammos i przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii, delegaci walczących o wolność krajów kolonialnych oraz przedstawiciele budujących socjalizm krajów demokracji ludowej.

Przemówienie gen. Jóźwiaka-Witolda na Kongresie Połączeniowym

Uczestnicy walk o wolność i demokrację są wierni ideałom

które przyświecały wielkim bojownikom o Polskę sprawiedliwości społecznej

„Towarzysze broni!

Zebraliśmy się tu, w murach miasta walk o wolność i niepodległość — w bohaterskiej, nieśmiertelnej Warszawie, mieście Kilińskiego i rewolucji 1905 r., Kasprzaka, Okrzei i 50 powieszonych w mieście, będącym symbolem barbarzyństwa faszyzmu, zdrady rządów sanacji i niespotykanego heroizmu ludu polskiego, w mieście trasy W-Z i wyścigu pracy, w odrodzonej, ludowej Warszawie — aby dokonać aktu zjednoczenia wszystkich wczorajszych żołnierzy wolności, dzisiejszych budowniczych Polski Ludowej".

Tymi słowami rozpoczął swe przemówienie gen. Jóźwiak - Witold. Mówca wskazał następnie, że dokonujące się dziś zjednoczenie wyrosło na gruncie olbrzymiego postępu konsolidacji mas pracujących i narodu polskiego wokół obozu demokracji, wokół wielkiej sprawy odbudowy kraju i budowy fundamentów socjalizmu, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dziesięć lat temu

10 lat temu ruszyły na Polskę hordy hitlerowskie i rozegrał się ostatni akt zdrady rządów sanacyjnych. Przez 20 lat niepodległości rządziła krajem, poza fasadą rządową, wszechwładna mafia piłsudczyków — II Oddział Sztabu Generalnego, klika, powiązana jeszcze w latach pierwszej wojny z wywiadem austro - niemieckim.

Następne lata — to popieranie Niemiec hitlerowskich w ich rewizjonistycznej polityce, łamiącej Traktat Wersalski, mimo, że coraz mocniej zaciskał się wokół Polski pierścień hitleryzmu. Nawet w przededniu wojny rząd zdrady nie zająknął się nawet, gdy na propozycje Związku Radzieckiego udzielenia zbrojnej pomocy przeciw agresji niemieckiej odpowiedział „nie".

W wyniku, Polska znalazła się w dniu wybuchu wojny osamotniona. Uciekli drogą hańby wodzowie sanacji, zostawiając bezbronny naród na łup wandalów XX wieku, ale zostali bohaterscy żołnierze Warszawy i Westerplatte, zostali najwierniejsi synowie Polskiej Klasy Robotniczej, wczorajsi więźniowie więzień sanacyjnych, którzy gorącą krwią robotniczą bronili Warszawy i niepodległości Ojczyzny, a następnie stanęli do walki zbrojnej z okupantem.

Mówca cytuje następujące słowa Lenina: „Ta sama polityka, którą dane państwo, dana klasa wewnątrz tego państwa prowadziła przez dłuższy okres przed wojną, nieuchronnie i nieuniknienie musi być prowadzona przez tę samą klasę w czasie wojny, zmieniają się tylko formy działania". Opierając się na tych słowach, gen. Witold wykazuje, **że rząd utworzony na emigracji był kontynuacją rządów przedwrześniowych, był dalszym ciągiem zdrady niepodległości Polski.**

Charakteryzował to najlepiej stosunek tego rządu do zagadnienia walki zbrojnej z okupantem, do Związku Radzieckiego i do problemu przebudowy społecznej Polski. Kto w latach międzywojennych był wielbicielem hitleryzmu — ten w latach okupacji rzucał hasła stania z bronią u nogi.

W roku 1941 losy walki wyzwoleńczej Polski splatają się, w zupełnie już oczywisty dla każdego sposób, z losami bohaterskiej walki narodów radzieckich. Powstaje Polska Partia Robotnicza, która hasłu stania z bronią u nogi, przeciwstawia hasło bezkompromisowej walki z okupantem.

Posłuszne i bierne dotąd szeregi AK żądały rozkazu walki. Sanacyjne dowództwo AK zmuszone było, przynajmniej pozornie, zmienić hasło stania z bronią u nogi, na hasło walki ograniczonej. Był to tylko manewr taktyczny konieczny dla utrzymania karności szeregów, ale świadczył on najlepiej o prawdziwych nastrojach, panujących w narodzie polskim.

Nagonka reakcji

Nagonka reakcji polskiej przeciwko polskiemu obozowi demokracji z PPR na czele, wzmogła się w roku 1943, gdy Armia Czerwona zaczęła na wszystkich frontach bić wojska hitlerowskie i gdy dzięki ofiarnej pracy Związku Patriotów Polskich, powstała w Związku Radzieckim I Dywizja Kościuszkowska, a potem I Armia.

Powstanie Dywizji Kościuszkowskiej stało się najwspanialszym symbolem proletariackiego internacjonalizmu. Kraj socjalizmu, a szczególnie Generalissimus Stalin najserdeczniejszą troską otoczył tworzące się oddziały polskie i nigdy jeszcze wojsko polskie nie miało takiego uzbrojenia i ekwipunku, jak Kościuszkowcy.

Powstanie i walka I Armii natchnęły bojowników, walczących w kraju, niezbitą wiarą w szybkie zwycięstwo.

W kraju ramię przy ramieniu walczył partyzant polski z partyzantem radzieckim. Na bratnich ziemiach ZSRR walczył ramię przy ramieniu żołnierz Armii Czerwonej i żołnierz I Dywizji.

Nic też dziwnego, że reakcja polska starała się wszelkimi siłami rozbić szeregi walczących, aby nie dopuścić do całkowitej konsolidacji sił demokracji polskiej. Gdy po zwycięstwie pod Stalingradem Armia Czerwona rozpoczęła marsz naprzód — następuje całkowite porozumienie między wywiadem niemieckim a delegaturą rządu emigracyjnego i utworzona zostaje tzw. „Akcja A" — akcja antykomunistyczna.

Nasze sukcesy

Gen. Witold przedstawia następne powojenne sukcesy i zdobycze demokracji ludowej. Największym z nich było całkowite zjednoczenie się polskiej klasy robotniczej i utworzenie PZPR, awangardy mas pracujących i całego narodu.

Wspaniałe są osiągnięcia w przemyśle, rolnictwie, budownictwie, w transporcie, na polu kultury, oświaty i dobrobytu szerokich mas pracujących. Warto przypomnieć, że produkcja przemysłowa w Polsce, w porównaniu ze stanem przedwojennym, wzrosła dwukrotnie, podczas gdy w krajach kapitalistycznych na ogół spadła. Dzięki ofiarności klasy robotniczej, dzięki współzawodnictwu pracy wykonujemy zwycięsko plan 3-letni i przystępujemy do wykonywania gigantycznego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. „Dzięki twardym, spracowanym dłoniom polskich mas pracujących — stwierdza mówca — **rosną fabryki i szkoły, mosty i szosy, domy mieszkalne i muzea, uniwersytety i teatry. Rodzi się nowe życie na wsi polskiej, powstają i pracują już pierwsze spółdzielnie produkcyjne. Zmartwychwstaje nasza ukochana, bohaterska Warszawa, piękniejsza i wspanialsza niż była. Każdy jej kamień, każda cegła, przesiąknięta ofiarną krwią bojowników o wolność, dziś zraszana jest ofiarnym potem budowniczych Polski Socjalistycznej. Rodzi się w Polsce nowe, piękniejsze, wolne zycie, rodzi się nowy, wspaniały socjalistyczny stosunek do pracy, idzie przez kraj cały życiodajny, twórczy wiew bohaterstwa pracy, wspaniały rytm tworzenia nowego, szczęśliwszego — socjalistycznego życia. Wczoraj szliśmy do Polski Ludowej przez walkę z okupantem, krew, ofiary i męczeństwo z karabinem i granatem w ręku — dziś idziemy ku Polsce Socjalistycznej radośni, pełni entuzjazmu i twórczej pracy z kielnią i kilofem".**

Trudności

Na drodze tej trzeba pokonać wiele trudności wywołanych ogromem zniszczeń wojennych i spuścizną po rządach sanacyjnych. Trzeba toczyć ostrą walkę klasową z resztkami kapitalizmu. Z tą walką klasową łączyła się w latach okupacji walka o wyzwolenie, bowiem niczym innym, jak walką klasową była „akcja A" i morderstwa bratobójcze.

Rodzima reakcja i jej zagraniczni mocodawcy zastosowali w ostatnich miesiącach nową formę walki przeciwko władzy ludowej. Tym razem użyto do tej walki reakcyjną część kleru. Kiedy zawiodły inne środki, zastosowano się do recepty waszyngtońsko - watykańskiej. Reakcyjna część kleru chce wywołać niepokój w masach wierzących, aby przeprowadzić sztuczny podział społeczeństwa na wierzących i niewierzących, wprowadzić rozdźwięk w masach pracujących i zakłócić pokojowe budownictwo. Rząd stoi na gruncie poszanowania wolności sumienia i wiary, co stwierdza doskonale poważny odłam duchowieństwa patriotycznego — ci księża, którzy wczoraj walczyli z okupantem o niepodległość, a dziś chcą wspólnie z masami pracującymi budować Polskę Ludową. Umieją oni pogodzić swą wiarę i obowiązki duszpasterskie z miłością do Polski, z obywatelską postawą wobec władzy ludowej. Ale wara reakcyjnym politykierom w sutannie od wykorzystywania uczuć religijnych przeciwko władzy ludowej i masom pracującym.

Niech reakcyjna część kleru nie sądzi — oświadcza z mocą mówca — **że uda się jej podzielić społeczeństwo polskie na wierzących i niewierzących, że uda się jej rozpętać fanatyczną, średniowieczną wojnę religijną. Nie ma podziału na wierzących i niewierzących. Jest podział na budowniczych Polski Socjalistycznej i pasożytów, na bohaterów współzawodnictwa pracy i zdrajców narodu polskiego, na księży, którzy wczoraj walczyli o niepodległość i dziś chcą wspólnie z narodem pracować i na księży, którzy w jednej ręce trzymają brewiarz, a w drugiej pistolet. Nie narzuci nam reakcyjna część kleru wojny religijnej. Nie ma jej w Polsce i nie będzie. Jest walka z wrogiem klasowym, jest walka o większą wydajność pracy, jest walka o budownictwo lepszego, piękniejszego życia.**

Przechodząc do omówienia zadań powstającego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — mówca stwierdza, że walka o wyzwolenie kraju nie będzie przez nich uważana za legitymację, dla której żądaliby przywilejów. Walka o wyzwolenie nakłada na członków Związku jeszcze większy obowiązek ofiarności i oddania w pracy nad dziełem budownictwa Polski bez wyzysku człowieka przez człowieka. Uchwalając deklarację ideową członkowie Związku muszą pamiętać, że łączą swe szeregi, aby udziesięciokrotnić siły wczorajszych bojowników o wolność dla dzisiejszej walki o budowę nowej Polski.

Żądania

Mówca wskazuje tu następujące zadania:

- Nieugięcie walczyć z resztkami wyzysku, z wrogami Polski Ludowej, z agentami sił imperializmu i wojny;
- przykładem pracy i jedności pomóc w konsolidacji wszystkich sił narodu do bitwy o pokój, o budownictwo fundamentów socjalizmu;
- wzmocnić czujność, nauczyć się demaskować formy walki, stosowanej przez wroga, nauczyć się rozpoznawać wroga klasowego na każdym odcinku pracy, strzec czystości własnych szeregów;
- wytężyć wszystkie siły do pracy nad przedterminowym wykonaniem planu 3-letniego;
- wychowywać członków Związku w duchu gorącej miłości do Ojczyzny i solidarności międzynarodowej z siłami postępu i pokoju;
- ramię przy ramieniu ze wszystkimi organizacjami, pod przewodnictwem PZPR, stale pogłębiać więzy braterstwa i przyjaźni między narodem polskim, a Wielkim Związkiem Radzieckim, który wyzwolił nasz kraj. Sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim — to gwarancja naszej niepodległości i naszych sukcesów gospodarczych, to jedyna forma walki o pokój.

Aby wykonać te wielkie zadania, trzeba stale podnosić poziom ideowy, poziom wykształcenia ogólnego i fachowego, świadomość polityczną i klasową.

Przedstawiając z kolei zadania organizacyjne, mówca kładzie nacisk na opiekę nad weteranami walk oraz nad wdowami i sierotami po poległych towarzyszach broni, po czym zwraca uwagę na konieczność sprężystego zorganizowania ogniw Związku w terenie.

Kończąc, gen. Witold oświadcza: **„Nasz Kongres zademonstruje, że uczestnicy walk o wolność i demokrację są wierni ideałom, które przyświecały wielkim bojownikom o Polskę sprawiedliwości społecznej: Buczkowi i Dubois, Nowotce i Finderowi, Fornalskiej i Swierczewskiemu. Wykonamy zaszczytnie swe zadania.**

W dniu naszego Kongresu manifestujemy swój gorący patriotyzm i proletariacki internacjonalizm. Manifestujemy swą gotowość do ofiarnego trudu w dziele budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Dołączamy nasz głos do milionów głosów ludzi pracy na całym świecie, do głosów narodów uciskanych, walczących o prawo do życia, o wolność, o pokój. Nasz Kongres stać się powinien wielkim wkładem do walki z podżegaczami wojennymi, powinien pomnożyć siły wolności i pokoju.

Manifestujemy swą wielką przyjaźń i miłość do naszych towarzyszy broni, którzy wyzwolili nasz kraj — do narodów Związku Radzieckiego, bastionu pokoju i socjalizmu. W odpowiedzi na knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych manifestujemy swą niezłomną wolę walki o pokój i gorącą wiarę, że pod przewodnictwem wodza światowego proletariatu, wodza wolności i pokoju Generalissimusa Stalina — wygramy walkę o pokój!"

Dziennik sportowy

Włoch Locatelli na 1-ym miejscu

w klasyfikacji indywidualnej

Prowadzący przez 9 etapów, Rumun Niculescu stracił w X etapie prowadzenie na rzecz Włocha Locatelli, który już od szeregu dni stopniowo zbliżał się do czoła.

Dziesiąty etap Zakopane — Kraków, był najkrótszym etapem wyścigu (tylko 104 km). W chwili wyruszenia z Zakopanego, Rumun posiadał nad Locatellim zaledwie 70 sek. przewagi. Do 75-ego km obaj rywale szli w czołówce. Dopiero pod Myślenicami Włoch odrywa się od czołówki, pociągając za sobą Duńczyka Olsena i Polaka z Francji Wittka. Niculescu nie wytrzymał morderczego tempa, narzuconego przez uciekającą trójkę i przyszedł na metę w Krakowie o blisko 2 min. za Locatellim, tracąc żółtą koszulkę leadera. Pierwszym z Polaków był Sałyga, który zajął 7-me miejsce. Drużynowo Polacy nie odegrali żadnej roli, gdyż i tym razem mieli wybitnego pecha.

Górzysty teren przyczynił się do ustanowienia rekordowej szybkości przeciętnej, która wyniosła 37,5 km/godz.

Od Nowego Targu czołówka, którą tworzyli kolarze zagraniczni z Olsenem (Dania), Riegert'em (Francja), Locatellim i Niculescu (Rumunia) na czele, podyktowała takie tempo, że stawka współzawodników rozbiła się na kilka grup. W Rabce czołówkę stanowią 4 Rumuni, 3 Włosi, dwaj Francuzi, dwaj Anglicy, Duńczyk Olsen, Polak z Francji Wittek i Sałyga.

Finisz lotny w Myślenicach wygrywa Olsen, a w chwilę po tym Locatelli rozpoczyna ucieczkę w morderczym tempie. Na kółku Włocha zdołali się utrzymać jedynie Wittek i Olsen. Trójka ta zdobywa coraz większą przewagę i wpada niemal razem na ulice Krakowa. Na finiszu zwycięża Olsen (Dania).

Wyniki X etapu: 1) Olsen (Dania) — 2 godz. 46 min. 40 sek. (przeciętna szybkość 37,7 km/godz.), 2) Wittek (Polonia Francuska) — 2:46:42, 3) Locatelli (Wł.) — 2:46:44, 4) Sandru (Rum.) — 2:47:09, 5) Spalazzi (Wł.), 6) Parker (Anglia), 7) Sałyga (P.) — 2:48:02, 8) Niculescu (Rum.) — 2:48:04, 9) Norhadian (Rum.), 10) Chicomban (Rum.), 13) Napierała (P.), 16) Nowoczek (P.).

Drużynowo: 1) Włochy — 8:22:47, 2) Rumunia — 8:23:19, 3) Anglia—8:29:37, 4) Polska — 8:33:13, 5) Francja, 6) Finlandia, 7) Polonia Francuska, 8) Czechosłowacja, 9) Dania.

Klasyfikacja drużynowa po 10 etapach: 1) Rumunia — 154:41:14, 2) Włochy — 155:07:39, 3) Polska — 155:20:58, 4) Anglia — 155:24:07, 5) Francja — 155:36:50, 6) Dania, 7) CSR, 8) Finlandia, 9) Polonia Francuska.

1) Locatelli (Wł.) — 51:28:34, 2) Niculescu (Rum.) — 51:28:44, 3) Olsen (Dania) — 51:29:41, 4) Spalazzi (Wł.), 5) Sandru (Rum.), 6) Riegert (Fr.), 7) Wójcik (P.) — 51:55:36, 8) Lemay (Fr.), 9) Wrzesiński (P.), 10) Alix.

PANSTWOWE LICEUM KSIĘGARSKIE

W bieżącym roku szkolnym powstaje Państwowe Liceum Księgarskie w Warszawie przy ul. Szpitalnej 5. W ten sposób wypełnia się dotychczasowy brak zawodowej szkoły przygotowującej kwalifikowany i ideowo wychowany personel księgarń uspołecznionych.

W celu umożliwienia nauki niezamożnej młodzieży połowa otrzyma stypendia. Szkoła dołoży starań w celu zorganizowania wyżywienia i zakwaterowania uczniów pozamiejscowych.

Nauka będzie odbywała się po południu, a rano 2 razy w tygodniu uczniowie będą odbywali praktykę w księgarniach.

Kandydaci winni mieć ukończone gimnazjum handlowe lub równorzędny zakład. Egzaminy wstępne rozpoczną się 5 września o godzinie 8 rano. Podania o przyjęcie należy składać w sekretariacie szkoły.

Jednocześnie przy Państwowym Liceum Księgarskim organizuje się dwuletnią klasę dla dorosłych Nauka w tej klasie będzie odbywała się 4 razy w tygodniu w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 16 do 20.05.

W środy i w soboty będą odbywały się zajęcia w kompletach samokształceniowych i uzupełniających. Podania przyjmuje co dzień kancelaria szkoły.

Egzamin wstępny odbędzie się 8-go września o godz. 16 i potrwa około 5-ciu dni.

Ukończenie klasy dla dorosłych, zakończone egzaminem dojrzałości przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, daje takie uprawnienia jak ukończenie klasy młodzieżowej oraz daje uprawnienia do studiów wyższych. 1155R

Doniosłe dzieło reformy rolnej w Łańcuckiem

Wśród wielu rocznic, w jesieni roku bieżącego obchodzić będziemy 5-letnią rocznicę dokonania reformy rolnej w Polsce Ludowej. Z okazji tej rocznicy, bodajże najwięcej wspomnień mają chłopi pow. łańcuckiego w woj. rzeszowskim. Oni to łącznie z innymi przeżywali na swych morgowych gospodarstwach z liczną rodziną nie tylko osławioną „nędzę Galicji" ale i emigrację za dalekie morza, wieczne tułaczki na „saksy", „bandosy" i inne. Oni to przez długie dziesiątki lat nie tylko marzyli, ale i prowadzili ostrą walkę w szeregach Stronnictwa Ludowego o ludzką godność chłopów, o ziemię i godną na niej pracę człowieka.

WALKA o ziemię chłopów pow. łańcuckiego była tym dłuższa, trudniejsza i bardziej zdawało się beznadziejna, że między ich stanem posiadania i warunkami życia, a stanem posiadania i warunkami życia rodziny Potockich w Łańcucie, czy Lubomirskich w Przeworsku, będących też „rolnikami", występowały wielkie wiekowe antagonizmy. Potocki i Lubomirski w Łańcuckiem zajmowali aż do 1944 r. niemal połowę całego terytorium najlepszej ziemi uprawnej z lasami. Natomiast chłopi zajmowali pozostałą resztę ziemi najgorszej — piaski, iły i moczary, — zaludniającą ją ponad 250 osób na 1 km. kw. Przy tym unosiło się nad nimi wszechwładne władztwo hrabstwa Potockich, wiecznie ograniczające ich rozwój, zagradzające im awans indywidualny i zbiorowy z braku godziwego zarobkowania, kształcenia młodzieży i stosowania nieograniczonego wyzysku.

Dowodów na to jest wiele. Jeszcze przed pierwszą wojną światową nie pozwolił Potocki działaczom ludowym (z Żardeckim na czele) wybudować fabryki sukna przy stacji kolejowej w Łańcucie i dopiero z konieczności zgodził się na jej wzniesienie aż w Rakszawie, oddalonej o 7 km od najbliższej stacji kolejowej, pozbawionej należytego dojazdu, wbrew najelementarniejszym zasadom ekonomicznym. W ten sposób chciał z góry skazać na niepowodzenie pierwsze „zuchwałe" poczynania chłopskie w „królestwie" jego panowania.



Nowoczesny domek chłopski z pustaków na działce otrzymanej z reformy rolnej.

Przy następnej sposobności (na kilka lat przed drugą wojną światową) nie dopuścił już wcale do wybudowania drugiej w Łańcucie zaplanowanej fabryki, mającej być częścią Centr. Okr. Przem. Tym sposobem utrudnił nawet częściowe uprzemysłowienie powiatu. Nie dopuścił, by tysiącom ludzi biednych dano utrzymanie, polepszono byt. Przez długie dziesiątki lat ograniczał możność podniesienia kultury, oświaty i w ogóle stopy życiowej chłopów. Szczególnego znaczenia nabiera przy tym znany powszechnie fakt, jak to Potocki zabiegał w komisjach werbunkowych o wstrzymanie emigracji z powiatu łańcuckiego. Niemałe usługi oddał mu w tym kler miejscowy. On to przez kazania i odmawianie rozgrzeszenia wyjeżdżającym wstrzymywał ich od wyjazdu do uprzemysłowionych krajów na nieodzowne zarobki sezonowe, czy okresowe. Czyniono to wszystko po to, by Potockiego folwarki z wytwórnią likierów i piwa miały **tanią, prawie darmową siłę roboczą.**

Toteż chłopi choć bez doraźnego zwycięstwa w pow. łańcuckim, jak i w innych powiatach buntowali się nieustannie urządzając liczne trajki, wielotysięczne manifestacje w Łańcucie, Rakszawie, Woli Bliższej, Żołyni, Leżajsku, czy Grodzisku, gdzie padły liczne ofiary ludzkie od kul granatowej policji i pacyfikacji. Do stałej walki z Potockim i jego polityką zmuszała chłopów konieczność życiowa, a wiarę w słuszność swej sprawy wzmacniały wskazania przywódców ludu i wieszczów narodowych. Za Konopnicką wierzyli, że jeśli sami nie zwyciężą panowania obszarników to:

„Przyjdzie burza, przyjdzie burza,
przyjdzie niespodzianie,
runie pałac, runie pałac,
a chata zostanie!".

NIEBAWEM też przyszła burza światowa. Zwycięska Armia Radziecka i demokratyczne oddziały wojsk polskich umożliwiły PKWN-owi dekretem o Reformie Rolnej położyć kres panowaniu Potockich w Łańcucie i jemu podobnych w całej Polsce.

Na zew PKWN-u stanęli gromadnie chłopi z Białobrzegów, Żołyni, Rakszawy, Czarnej, Handzlówki, Podwierzyńca i innych wsi. Dzielnie przewodzili im Wojnar Antoni, Bożek Jan, Rydzik Stanisław, Leja Karol, Krzan Gustaw, Koturski Stanisław i inni. Często bez specjalnej nauki, doświadczenia, czasem mniej udolnie, ale zorganizowali Powiatową Radę Narodową i całą administrację. Wbrew drwinom mecenasów, księży i kupców, a także i wbrew groźbom wyroków śmierci wydawanych z ukrycia przez nielicznie sługi Potockiego, wcielali w życie manifest PKWN o Reformie Rolnej.

Nie obeszło się oczywiście bez ofiar; siepacze Potockiego zastrzelili z ukrycia pełnomocnika do spraw Reformy Rolnej, a zarazem sekretarza PZ SL w Łańcucie inż. Koturskiego Stanisława, zastrzelili prezesa PZ SL ob. Ćwikłę Andrzeja w Wierzawicach, Leję Karola w Żołyni, Stysia Piotra w Woli Bliższej, Fleszara Mieczysława w Rakszawie.

Mimo tych ofiar i trudności chłopi w sojuszu z robotnikami wykonali reformę rolną w powiecie. Powiat przybrał inne oblicze. Życie ludzkie nabrało wartości, uroku, stało się pociągające. 1539 rodzin chłopskich otrzymało ziemię na własność. Powstało kilkaset nowych chłopskich gospodarstw małorolnych. Łańcut ściśnięty przez wieki kleszczami dóbr Potockiego, otrzymał kilkadziesiąt hektarów ziemi na rozbudowę mieszkań, szkół, urzędów, instytucji, fabryk itp.

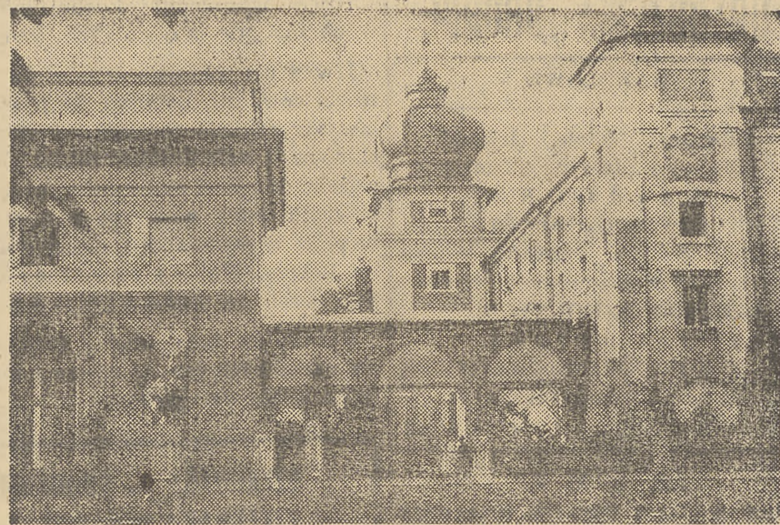
W pofolwarcznych budynkach zorganizowano Ośrodki Zdrowia, kultury rolnej, szkolenia młodzieży. W samym mieście Łańcucie w zabudowaniach „Górne" zorganizowano średnią szkołę warzywniczą, a na „Dolnym" mechaniki rolnej. W okolicy Łańcuta we wsi Wysoka na kilkunastu hektarowym ośrodku powstała średnia szkoła spółdzielczości rolniczej, w Krzemienicy: Uniwersytet Ludowy, w Woli Bliższej, Kosinie, w Wierzawicach gminne szkoły rolnicze. Nadto jeszcze w budynkach poordynackich w Łańcucie spółdzielcy zorganizowali szpital.

„PAŃSTWO Potockich" (Potocki w 16-tu wagonach wywiózł najdroższe rzeczy i uciekł z Niemcami) runęło na zawsze. Runęła siedziba ustroju feudalnego, pańszczyzny, niewolenia i poniżania ludu, siedziba snobów, wstecznictwa i wszelakiej reakcji. Została chata i wolne pola dla wolnych twórców chleba w demokratycznej Polsce Ludowej.

Na tych polach stoją już obecnie wysiłkiem ludzi pracy wybudowane domy chłopskie i robotnicze. W domach tych rozwija się w całej pełni nowe, radosne, wolne życie. W dawnym zamku na tle rozległego parku dostępnym kiedyś tylko nielicznym degeneratom międzynarodowym z marszałkiem III rzeszy Goeringiem na czele, w jednej jego części została umieszczona tymczasem kształcąca się młodzież chłopska, a drugą przeznaczono na Muzeum Narodowe, które umożliwia zwiedzającym obejrzenie fragmentów z życia Potockich opartego o bezprzykładny wyzysk wielotysięcznych pokoleń chłopskich.

***

Oto fragmenty z dziejów Reformy Rolnej w Łańcuckiem. Trudno w jednym artykule omówić jej wszechstronne znaczenie. W 5 lat po jej zrealizowaniu jesteśmy dumni z osiągniętych wyników. Chłopi otrzymali ziemię, organizują spółdzielnie, świetlice, biblioteki. W wioskach budują szkoły, domy ludowe, zaciągają elektryfikację, nakładają chodniki. Z nowo zorganizowanych szkół wychodzą co roku setki młodzieży przygotowanej do twórczej pracy w Polsce, ojczyźnie ludu pracującego. W samym Łańcucie zgodnie z planem sześcioletnim powstanie w roku 1950 duża fabryka śrub i nitów. Nie ma już tych co by przeszkadzili w jej powstaniu. Ci co są, co pozostali w Łańcuckiem, są ożywieni wolą twórczej pracy, odbudowy i budowy nowej Polski. W tej woli krzesania wielkiego wysiłku i działania ożywia ich zwycięstwo osiągnięte siłami świata pracy i sojuszu robotniczo - chłopskiego. **KONAR**



Dawniej zamek Potockich w Łańcucie — dziś Muzeum i ośrodek nauki dla dzieci chłopów i robotników.

RADIO

NIEDZIELA, 4 WRZESNIA

7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Muz. rozryw. 8.00 Dziennik. 8.25 Muz. rozryw. 8.55 Muz. 9.00 Nabożeństwo 10.00 „Nauka w służbie odbudowy". 10.20 Konc. — aud. regionalna. 11.00 „Krasula z cyrku pod gwiazdami" — aud. 11.20 Muz. 12.04 Poranek symfoniczny, utworów Ed. Griega. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze aud. przyszłego tygod. 13.15 „Niedziela na wsi" — „Dożynki w Sądeckiem". 14.00 Pogad. naukowa. 14.10 „Jesień", wiersze T. Lenartowicza. 14.30 „Szalone pieniądze" — komedia Ostrowskiego. 16.00 Dziennik. 16.20 Zabawy dzieci przy muzyce, u nas i w innych krajach. 16.50 „Nowe książki". 17.00 Konc. rozryw. 17.50 Transmisja z zakończenia międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski. 18.50 „Melodie świata". 19.20 Muz. 19.30 Czechosłowacja przemawia do Polski. 20.00 Muz. popularna. 20.20 Konc. rozrywkowy. 21.00 Dziennik. 21.40 Muz. taneczna. 22.30 Wiad. sportowe. 23.00 Wiadomości. 23.10 Reportaż z zakończenia międzynar. zawodów lekkoatletycznych. 23.30 Muz. taneczna.

Józef Morton

DROGA OTWARTA

118)

CZĘŚĆ DRUGA: ZŁY WIATR

— O bolszewikach — ciągnęła dalej — niech gadają, co chcą, co mnie to może obchodzić? Nie jestem bolszewiczką, ani mój nie jest bolszewikiem.

— Ale często z nimi przebywa — zaczął znów śmielej stolarz.

— Przebywa, bo musi. Jest wójtem, a wojsko ma do niego różne interesy.

— I ja tak samo myślałem, tak samiutko! — wykrzyknął niewiadomo dlaczego radośnie stolarz, mierząc w Maryśkę trzymaną w ręku linią. — A w te banialuki nie wierzę. Powiedźcie o tym swojemu i pozdrówcie go ode mnie.

Maryśka zabrała wyrko na małutkie saneczki synka i pociągnęła je do domu.

Śnieg iskrzył się po polach per listym złocieniem, na gościńcu i na udeptanych ścieżkach płonął jak polerowane srebro i odbijał żywy, radosny blask słońca. Radosnym słońcem grało i w piersi Maryśki. Oto nareszcie zrozumiała swoją rolę, jaką powinna pełnić obok Marcela; stać mu się towarzyszką w pracy, uwierzyć w jego prawdy, samej te prawdy głosić, a nie wiecznie nurzać się w własnej żądzy i czekać, wyglądać godzin, kiedy Marcel ją zadowoli. Czas najwyższy wyjść z tego odurzenia, wyjść, ani nie spojrzeć w jego stronę, czas odrzucić od siebie i przeszłość, ich zetlały łachman, póki jeszcze nie za późno, i zacząć budować swoje życie na całkiem innych podwalinach. Czy znajdzie w sobie na tyle sił, by dokonać tego, tej przemiany samej siebie? Zawahała się.

Ciągnieniem sanek poczuła się trochę zmęczona i przystanęła. Bezkresna biel pól kładła się przed nią jak pofałdowane prześcieradło, słońce na niej grało milionem iskier, obok, po prawej ręce rozciągał się sznur chałup. Między nimi stała chałupa i jej, dzieci tam na pewno wyglądają jej przybycia, może nawet które płacze pobite i skrzywdzone przez drugie, a Jaś często lubi o byle co kuksać Karolcię. Maryśce mimo to nie śpieszyło się.

Wreszcie ruszyła, ale jeszcze wolniej niż poprzednio, zaplątana w swoje myśli, aż naraz podrywa się i niemal biegnie w stronę domu. Brzydka, sucha twarz płonie jej radością i prostym, jasnym postanowieniem, że musi w sobie wykrzesać tyle sił, które pomogą jej przerodzić się, wyzwolić z siebie jakby zupełnie innego, nowego człowieka, a wtedy na pewno osiągnie szczęście, jakiego całą duszą pragnie; Marcel stanie się jej i niczyj więcej!

Zaróżowiona od biegu, z wargami lekko rozchylonymi i dziwnie śmiejącymi się oczami, zaciąga sanki na podwórze i głośno przywołuje syna. Robota aż pali się jej w rękach. Nie czuje zimna ani zmęczenia. Po chłopsku chwyta pod jedną rękę krawędzie wyrka, pod drugą pozostałe części, a kiedy chłopiec przydźwigał do izby deski, nie wiadomo kiedy stanęło w niej łóżko. Małe, wąskie, z prostych, poheblowanych tylko desek. Żeby dobrze się na nim wyspać i wypocząć, o wiele lepiej niż na zydlu, jest w sam raz. A Marcelowi na pewno o to tylko chodzi.

ROZDZIAŁ 13

Pierwsze objechanie całej gminy — to było zaspokojenie prostej ciekawości, jak ta gmina wygląda, jak jest bogata, jacy po wioskach są sołtysi, jacy ludzie, Marcel ciekaw był nawet, jak go ten i ów będzie witał, jako wójta.

Niebawem przyszło do drugiego wyjazdu na gminę, ale już ze ściśle ustalonym planem. Musiał sporządzić dokładny wykaz zniszczeń wojennych. Była to robota wielce kłopotliwa, bo poszkodowani na każdym kroku wyolbrzymiali własne sprawy. Trzeba się było tedy z nimi nieraz kłócić, wyjaśniać, tłumaczyć, że tu nie chodzi o żaden „zapis na pomoc", ale o wykazanie rzeczywistego stanu gospodarki gminnej.

Ten i ów uwierzył, pokiwał głową, ale na zapytanie, co mu się spaliło razem z domem, zaczął wyliczać mnóstwo cennego dobytku...

Jednego z takich „objazdowych" dni Marcel wracał dość późno, bo prawie nad wieczorem i już znajdował się w pobliżu domu, kiedy zobaczył nadbiegającego w jego stronę Andrzeja.

— Co jest, Andrzej?

— Przykra rzecz, majorze. Mańkę nam aresztowali.

— Jaką Mańkę? — krzyknął Marcel i od razu udał się z przykrym zdziwieniem. — Naszą Mańkę od Tomka?

— Tak, tę. Aresztowali ją Sowieci. Zastrzeliła Zabielskiego.

— Zastrzeliła Zabielskiego? — powtórzył Marcel, jakby nie dowierzał. — Co ty powiesz! Kiedy to było?

— Wczoraj, a Mańkę dopiero co zamknąłem w areszcie przy gminie. Ale...

(d. c. n.)

Ślimakiem po drucie

(K) Telegram wysyła się normalnie wtedy, gdy wysyłający pragnie, aby wiadomość dotarła jak najszybciej do miejsca przeznaczenia. Jeśli mu się nie śpieszy, wysyła list zwykły. Okazuje się jednak, że takie proste to nie jest.

W jednym urzędzie pocztowym w Poznaniu nadano w dniu 20 bm, o godz. 11 min. 20 telegram do miejscowości odległej o 8 kilometrów od Jeleniej Góry.

Wyjeżdżający zawiadamiał o swoim rychłym przybyciu. W celu szybszego doręczenia telegramu opłacił nawet posłańca.

Okazało się jednak po przyjeździe, że nadawca przyjechał wcześniej, niż doręczono telegram. Ten bowiem doręczono adresatowi „już" w dwa dni po jego wysłaniu o godz. 12 w południe. 48 godzin i 40 min.. Stanowczo za długo. Nawet na telegram.

Młodzież i starsze społeczeństwo biorą udział

w uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego

DZIEŃ podjęcia nauki po przerwie wakacyjnej uczczono w szkołach okręgu poznańskiego akademiami, na których oprócz młodzieży i nauczycieli byli obecni członkowie komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, władz, wojska i organizacji społeczno-politycznych.

W wygłoszonych pogadankach prelegenci wykazali cyframi i konkretnymi przykładami wielki dorobek Polski Ludowej w dziedzinie oświaty. W woj. poznańskim zwiększono ilość szkół podstawowych do 2.810 z liczbą ok. 350 tysięcy dzieci.

NA pomoce naukowe w szkołach podstawowych Państwo Ludowe wyasygnowało w roku bieżącym 35 milionów zł. Szkolnictwo średnie w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej liczy 77 placówek. Młodzież robotniczo - chłopska będzie korzystać z 49 internatów. Dla uczniów szkół zawodowych przeznaczono w bież. roku na stypendia 30 milionów zł. Do szkół spółdzielczych będzie uczęszczać w nowym roku około 700 młodzieży, rekrutującej się spośród sfery robotniczo - chłopskiej. Na zakończenie uroczystości odbył się dla młodzieży rolnej szereg imprez.

NA uroczystości w ośrodku szkolnym TPD w Poznaniu omówiono zadania postawione młodzieży w nowym roku szkolnym w wyniku przebudowy programów nauczania i realizacji budownictwa socjalistycznego w Polsce. Zebrana licznie młodzież postanowiła zwiększyć swoje wysiłki w kierunku osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce. Członkowie komitetu opiekuńczego, rekrutujący się z pracowników zakładów odzieżowych, wręczyli uczniom ośrodka księgozbiór marksistowski. Uroczystość uświetniła bogata część artystyczna w wykonaniu młodzieżowych zespołów amatorskich.

Na uroczystość w państwach koedukacyjnych szkołach spółdzielczych przybyła młodzież z Czechosłowacji, odbywająca praktykę szkolną w Poznaniu.

NA zakończenie uroczystości odbył się szereg imprez dla młodzieży szkolnej. Młodzież obecna była na pokazie świetlicowym, zorganizowanym przez ORZZ w Akademii Handlowej dla szkół Poznania.

W Państw. Teatrze Wielkim dano przedstawienie „Halki". W parku Wilsona, w parku Sołackim oraz Ogrodzie Zoologicznym Związek Młodzieży Polskiej przy pomocy Ligi Kobiet zorganizował kiermasze książkowe. W większych szkołach Poznania, Miejskich Szkołach Handlowych i szkole TPD, zorganizowano wystawę książki, ze szczególnym uwzględnieniem literatury leninowsko - marksistowskiej.

Nad Wartą

(sz) Dowiadujemy się, że na Ziemi Lubuskiej odbędą się wielkie polowania na dziki. Władze leśne zaplanowały odstrzał poważnej ilości tych szkodników — wrogów rolnika. Chłopi i osadnicy Ziemi Lubuskiej przyjmują tę wiadomość z wielkim zadowoleniem. Szybko rozmnażające się i rozzuchwalone stada dzików wyrządziły na polach duże szkody.

* * *

Miejska Biblioteka Publiczna im. Raczyńskich w Poznaniu skompletowała nowy księgozbiór, złożony z 7 tys. tomów z zakresu literatury pięknej i naukowej. Księgozbiór jest przeznaczony dla Domu Kultury Robotniczej w dzielnicy robotniczej miasta — Śródka. Filia biblioteki przy Domu Kultury obejmie oprócz wypożyczalni książek dla dzieci i dorosłych — czytelnię dla młodzieży i dorosłych oraz czytelnię czasopism.

* * *

Staraniem organizacji wielkopolskiej Zw. Samopomocy Chłopskiej powstanie w województwie poznańskim w nowym roku szkolnym 5 nowych Uniwersytetów Ludowych w powiatach: poznańskim, gostyńskim, rawickim, konińskim i zielonogórskim. Cztery z tych Uniwersytetów Ludowych — to placówki o typie oświatowo-kulturalnym, jeden zaś — o typie spółdzielczym. Przy placówkach tych będą czynne internaty.

* * *

Wielkopolska organizacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przystąpiła do współzawodnictwa z oddziałem wojewódzkim TPP-R w Bydgoszczy na polu pracy społecznej. Dążyć się będzie do zwiększenia liczby członków TPP-R w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej z 124 tys. do 390 tys. Każde koło zorganizuje w nadchodzącym kwartale po 10 pogadanek. Oddziały powiatowe urządzą imprezy artystyczne oraz prelekcje o znaczeniu przyjaźni polsko - radzieckiej.

* * *

W ramach ogólnopolskiego współzawodnictwa zespołowego pracowników Centrali Produktów Naftowych pierwsze miejsce za ubiegły kwartał zdobyła Ekspozytura Okręgowa w Poznaniu przed Katowicami i Wrocławiem. Do osiągnięcia tego sukcesu przyczynili się przede wszystkim przodownicy pracy, uzyskując bardzo dobre wyniki w zbiórce tzw. olejów przepracowanych, skróceniu czasu postoju cystern, zmniejszeniu manka towarowego, jak i utrzymaniu porządku na składach i stacjach benzynowych.

Krzyże zasługi

dla kolejarzy z okręgu poznańskiego

W Zbąszynku odbyła się uroczysta dekoracja krzyżami zasługi 39 kolejarzy DOKP Poznań, którzy przyczynili się do przedterminowego ukończenia budowy nowej linii kolejowej Sulechów — Świebodzin. Budowa linii, która według nakreślonego planu miała być ukończona 1 września br., dzięki staraniom całej załogi zakończona została 7 maja br.,

Złote krzyże zasługi otrzymali: wicedyrektor poznańskiej DOKP inż. Szczygłowski oraz naczelnik wydziału drogowego inż. Kabicz. 16 pracowników służby drogowej odznaczono srebrnymi, 21 zaś — brązowymi krzyżami zasługi.

Rada Sportu Wiejskiego w Kępnie

o umasowieniu sportu

(sz) Konferencja aktywu Gminnych Rad Sportu Wiejskiego została poświęcona omówieniu spraw dyskutowanych na konferencji wojewódzkiej. Wykazała ona, że w powiecie kępińskim praca posunęły się znacznie.

Przewodniczący PRSW — Mrugalski, omawiając dotychczasową działalność Ludowych Zespołów Sportowych i rad terenowych stwierdza, że LZS w gminach. Mroczeń, Opatów i Rychtal, wyróżniają się wśród innych pracą i organizacją.

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Kępnie zadeklarował się wyposażyć w sprzęt sportowy LZS-y w gminach: Kępno — Południe i Północ, a gminie Bralin ofiarował 5.000 zł na zakup sprzętu. Deklaracje Zarz. Pow. SL przyjęli zebrani burzą oklasków. Komendant „SP", por. Guździoł, zobowiązał się pomagać w umasowieniu sportu wiejskiego i w imieniu „SP" zadeklarował wyposażenie jednego LZS w sprzęt sportowy.

Dziatwa średzka wróciła do domów

Rodzice są zadowoleni

(fk) Przez dwa miesiące buszowała młodzież średzka po pięknych uzdrowiskach Polski. Tak samo dzieci, które gościły w naszym powiecie w Iwnie z CZPGR z Warszawy oraz dzieci z Poznania, które gościły w Łęknie, z żalem opuściły nasz powiat.

Tryskająca zdrowiem, rozśpiewana i rozbawiona dziatwa szkolna za żywała powietrza i wody.

Dzięki wyśmienitej kuchni młodzież znacznie przybrała na wadze.

I wieś nie pozostała w tyle. Aż 17 dziecińców, rozrzuconych po powiecie, zgromadziło dziatwę — dzieci chłopów i parcelantów. Matki, odciążone od opieki nad dziećmi, mogły w czasie żniw spokojnie pracować w polu. W dziecińcach, dzieci czuły się dobrze. Wątłe i zaniedbane po przybierały na wadze od 2 — 3 kg.

Rodzice są zadowoleni z tego, że ich dzieci były zawsze czyste i otoczone troskliwą opieką.

Wojewódzka narada budownictwa

W Poznaniu odbyła się wojewódzka narada budownictwa z udziałem wiceministra budownictwa inż. Piotrowskiego, która miała na celu zmobilizowanie sił dla wykonania państwowych planów inwestycyjnych na rok bieżący.

W czasie narady wiceminister Piotrowski omówił obecny stan budownictwa w Polsce ze specjalnym uwzględnieniem nowych metod pracy, opartych na dobrze zorganizowanym współzawodnictwie i racjonalizatorstwie.

W referatach i w dyskusji stwierdzono konieczność szerszego upowszechnienia wśród robotników budowlanych Wielkopolski nowych metod pracy, masowo stosowanych w innych częściach kraju.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa. Skolimowska 5.

B-85715